

GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

W Berlinie rządzą bagnety

W całych Niemczech zrywa się bunt przeciw dyktaturze

W środę wieczorem, po wprowadzeniu dyktatury wojennej w Berlinie i prowincji Brandenburskiej rozgrywały się w stolicy Niemiec

dramatyczne sceny.

Jak już donosiliśmy zarówno minister spraw wewnętrznych rządu pruskiego, Severing, jak również prezydent policji berlińskiej, Grzesiński i jego najbliżsi pomocnicy, Weiss i Heilmansberg odmówili żądaniu dobrowolnego przekazania urzędowania wyznaczonym przez dyktaturę komisarzom.

wobec czego trzech dygnitarzy policji zostali aresztowani i przewiezieni do więzienia wojskowego w Moabicie.

Minister Severing do późnego wieczora nie opuszczał swego urzędowego gabinetu, mimo iż wewnątrz zamachu znajdowały się setki żołnierzy i policjantów, a gmach cały otoczony był karabinami maszynowymi.

O godz. 7-ej wiecz. Grzesiński, Weiss i Heilmansberg zwolnieni ze stali z więzienia po podpisaniu przez nich oświadczenia, że ustępują z urzędu pod groźbą siły. Podobne oświadczenie podpisał Severing.

Jednocześnie nadeszła do Berlina wiadomość, że ludowy rząd bawarski ustosunkował się wrogo do zarządzeń dyktatorskich rządu Rzeszy i zapowiedział wniesienie do Trybunału stanu protestu przeciwko dekretowi Hindenburga.

Wczoraj zrana wypadki rozwijały się szybko. Dyktatorski komisaryczny rząd pruski utrzymał dokonany zamach stanu.

Nowomianowany komisarz spraw wewnętrznych dr. Bracht zwrócił się do członków rządu pruskiego z żądaniem określenia „środka przemocy”, jaki chcą aby wobec nich zastosowano celem umożliwienia im złożenia ich z urzędów pod przymusem.

Dawny rząd pruski w dalszym ciągu nie uznaje dekretu o złożeniu z urzędów.

czemu dał wyraz premier Braun w mowie wygłoszonej przez radio.

Tymczasem faktyczny dyktator kanclerz von Papen w charakterze rządowego komisarza w Prusach przystąpił do obsadzenia stanowisk w poszczególnych ministerstwach pruskich.

Wydane zostały dekryty o powołaniu komisarzy na stanowiska opróżnione po złożeniu z urzędów wszystkich ministrów, wiceministrów, nadprezydentów i prezydentów regencji.

W ciągu nocy ubiegłej nastąpiła reakcja komunistów berlińskich na dyktatorski zamach stanu rządu von Papena. Komuniści zaczęli budować we wschodniej dzielnicy barikady na ulicach.

przyczem przewrócili zatrzymany autobus i tramwaj. Do policji, która przybyła wkrótce na miejsce, tych zajęć poczęli komuniści przyżyć z rewolwerów.

Policja odpowiedziała ostrymi salwami.

Kilku ludzi zostało zabitych, kilkunastu rannych.

Jednocześnie w całym szeregu miast niemieckich doszło również do krwawych zajęć wywołanych przez komunistów.

Największe wzburzenie panuje w Westfalii i w okręgach przemysłowych, gdzie proletariar, pozostający pod wybitnym wpływem komunistów, burzy się na wieść o dokonanym w Berlinie zamachu stanu.

Kierownicy organizacji hitlerowskiej wystąpili do rządu Rzeszy Burzyński 21.7

z żądaniem rozwiązania partii komunistycznej

i zawieszenia całej organizacji oraz uznania jej działalności za nielegalną. W wyniku tej interwencji pismo komunistyczne „Rote Fahne” zostało zamknięte, maszyny drukarskie opieczetowane, a przed

lokałem redakcji wystawiono silny posterunek policyjny z karabinami maszynowymi.

Wszyscy ministrowie pruskiego

rządu z wyjątkiem Severinga, który podpisał deklarację o zrzeczeniu się urzędu pod przymusem, stawili się wczoraj rano do pracy. Ministrowie oznajmili urzędnikom, że

nie uznają dekretu prezydenta jako niezgodnego z konstytucją

i że wobec tego przystępują do pracy, od której oderwać ich może na będzie tylko siła.

Natychmiast wydany został rozkaz kanclerza von Papena, wysłania oficerów Reichswehry, celem zmuszenia ministrów do porzucenia pracy. Ministrowie zebrałi się na naradę, a w tymże czasie komisarzyczny minister Bracht rozesłał do nich na piśmie zapytanie (o którym donosimy wyżej), jakiego przymusu żądają, aby ustąpić.

Prezydent policji Grzesiński i jego pomocnicy mają być postawieni w stan oskarżenia na zasadzie dekretu o stanie wojennym, za co grozi im

wiezienie i bardzo wysoka grzywna.

Ze swej strony dygnitarze policji nie zwrócili się do adwokata, polecając mu wszcząć kroki sądowe przeciwko sprawcom ich aresztowania, które było bezprawne po gwałceniem wolności osobistej.

W Berlinie panuje nieszlachane podniecenie.

Odbywają się masowe rewizje i aresztowania wśród komunistów. Do gmachu komendy policji nieustannie zwożą samochodami aresztowanych. Po ulicach krają gesty patrole wojskowe z bagnetami i karabinami.

Co chwila widać samochody ciężarowe pełne wojska.

samochody pancerne i oddziały wojskowe maszerujące w pełnym polowym uzbrojeniu, z granatami ręcznymi i karabinami maszynowymi.

Jednocześnie nowe władze rozpoczęły wielką „czyszczenie” wśród urzędników pruskich. Dziesiątki wyższych urzędników dostało bezterminowe urlopy. Co chwila zgłaszają się do urzędów

„jacyś nowi ludzie z dekretami nakazującymi im objęcie urzędowania.

Z prowincji coraz gęściej nadoleżą wiadomości o krwawych rozruchach i starciach z policją i wojskiem, ze strony komunistów i socjalistów. Coraz głośniejszą jest też o proklamowaniu strajku generalnego w całych Niemczech.

przez związek zawodowy. W związku z tem rząd dyktatorski wydał rozkaz ostrego pogotowia dla wojska i policji.



Wojsko na ulicach Berlina.

Hitlerowcy ciągle wrzeszczą o „zrabowanych” przez Polskę ziemiach

KRÓLEWIEC, 21. 7. — Landrat powiatu sztumskiego, dr. Zimmer, oprowadzając wycieczkę studentów niemieckich po odcinku granicy nad granicą polską, niemiecka, wygłosił podburzające przeciw Polsce przemówienie. W jego potępieniu powiat sztumski jest jedynym, niewiadomo z jakich powodów — z najbardziej zagrożonych

powiatów. Ludność miejscowa musi być wspierana przez naród niemiecki materialnie i moralnie, aby móc przeprowadzić bój graniczny. Dopiero z końcowego zdania przemówienia dr. Zimmera wyszedł na jaw cel przemówienia landrata sztumskiego. Zadaniem niemieckich studentów — zakończył on — powinno być aby „zrabowany” kraj stał się znowu niemieckim.

powiatów, gdzie proletariar, pozostający pod wybitnym wpływem komunistów, burzy się na wieść o dokonanym w Berlinie zamachu stanu.

Kierownicy organizacji hitlerowskiej wystąpili do rządu Rzeszy Burzyński 21.7

z żądaniem rozwiązania partii komunistycznej

i zawieszenia całej organizacji oraz uznania jej działalności za nielegalną. W wyniku tej interwencji pismo komunistyczne „Rote Fahne” zostało zamknięte, maszyny drukarskie opieczetowane, a przed

lokałem redakcji wystawiono silny posterunek policyjny z karabinami maszynowymi.

Wszyscy ministrowie pruskiego

rządu z wyjątkiem Severinga, który podpisał deklarację o zrzeczeniu się urzędu pod przymusem, stawili się wczoraj rano do pracy. Ministrowie oznajmili urzędnikom, że

nie uznają dekretu prezydenta jako niezgodnego z konstytucją

i że wobec tego przystępują do pracy, od której oderwać ich może na będzie tylko siła.

Natychmiast wydany został rozkaz kanclerza von Papena, wysłania oficerów Reichswehry, celem zmuszenia ministrów do porzucenia pracy. Ministrowie zebrałi się na naradę, a w tymże czasie komisarzyczny minister Bracht rozesłał do nich na piśmie zapytanie (o którym donosimy wyżej), jakiego przymusu żądają, aby ustąpić.

Prezydent policji Grzesiński i jego pomocnicy mają być postawieni w stan oskarżenia na zasadzie dekretu o stanie wojennym, za co grozi im

wiezienie i bardzo wysoka grzywna.

Ze swej strony dygnitarze policji nie zwrócili się do adwokata, polecając mu wszcząć kroki sądowe przeciwko sprawcom ich aresztowania, które było bezprawne po gwałceniem wolności osobistej.

W Berlinie panuje nieszlachane podniecenie.

Odbywają się masowe rewizje i aresztowania wśród komunistów. Do gmachu komendy policji nieustannie zwożą samochodami aresztowanych. Po ulicach krają gesty patrole wojskowe z bagnetami i karabinami.

Co chwila widać samochody ciężarowe pełne wojska.

samochody pancerne i oddziały wojskowe maszerujące w pełnym polowym uzbrojeniu, z granatami ręcznymi i karabinami maszynowymi.

Jednocześnie nowe władze rozpoczęły wielką „czyszczenie” wśród urzędników pruskich. Dziesiątki wyższych urzędników dostało bezterminowe urlopy. Co chwila zgłaszają się do urzędów

„jacyś nowi ludzie z dekretami nakazującymi im objęcie urzędowania.

Z prowincji coraz gęściej nadoleżą wiadomości o krwawych rozruchach i starciach z policją i wojskiem, ze strony komunistów i socjalistów. Coraz głośniejszą jest też o proklamowaniu strajku generalnego w całych Niemczech.

przez związek zawodowy. W związku z tem rząd dyktatorski wydał rozkaz ostrego pogotowia dla wojska i policji.

przez związek zawodowy. W związku z tem rząd dyktatorski wydał rozkaz ostrego pogotowia dla wojska i policji.

przez związek zawodowy. W związku z tem rząd dyktatorski wydał rozkaz ostrego pogotowia dla wojska i policji.

przez związek zawodowy. W związku z tem rząd dyktatorski wydał rozkaz ostrego pogotowia dla wojska i policji.

przez związek zawodowy. W związku z tem rząd dyktatorski wydał rozkaz ostrego pogotowia dla wojska i policji.

przez związek zawodowy. W związku z tem rząd dyktatorski wydał rozkaz ostrego pogotowia dla wojska i policji.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Głos przedstawiciela pracowników krawieckich o bezpośrednich przyczynach nędzy i bezrobocia

W związku z artykułem w nrze z dn. 15 b. m. o nędzy i bezrobociu wśród krawców poczuwam się do obowiązku oświetlenia - rzeczywistych przyczyn dzisiejszego nieszczęścia krawców. Otóż w okresie dewaluacji marki polskiej obdarci w czasie wojny rzesze ludności, w ucieczce od niepewnego pieniądza, zaczęły nabywać odzież w większej ilości. Wzrost zapotrzebowania na odzież był tak wielki, że zabrakło krawców do pokrycia tego zapotrzebowania. Zarobki pracowników krawieckich stały się bardzo duże. To też zachęcane tem rzesze młodzieży zaczęły masowo napływać do „nauki” krawiectwa.

Jednak już w roku 1924 rynek zapotrzebowania na odzież został napełniony. Majstrowie krawieccy sadzając, że to chwilowy zastój okórkowy, nie przestawali wysilać swej energii na przestawienie swych przedsiębiorstw tak aby w razie powrotu dobrej koniunktury mogli znacznie więcej roboty wykonać. Każdemu pracownikowi zakładali majstrowie ponadto warsztaty chałupniczy, przenosząc w międzyczasie robotę ze swego zakładu do izdebki chałupnika - do wykonania. A ponieważ tej roboty było coraz mniej i ponieważ nie dla wszystkich chałupników robota została przydzielona, powstała z tego konkurencja robotnicza.

Chałupnicy, aby móc jaknajtaniej ofiarować się do pracy i aby jednakże mieć, mimo to, dobre zarobki, przyjmowali tedy liczną młodzież do pracy, która to młodzież pod pretekstem „nauki zawodu” dopłacała do swojej pracy od 500 do 2000 zł.

Przedsiębiorcy krawieccy przyznając się do popełnionych przez siebie błędów, nie mogli nie przyznać się że odrzucili oni trzy lata temu, propozycję Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego zawarcia umowy zbiorowej między Cechem a Związkiem Zawodowym w duchu umiarkowania stosunków w krawiectwie, przez więcej krawiectwa w ramy odpowiedzialnych przepisów, którym podlegałyby i przyjmowanie i nauka praktykantów i zakładanie chałupniczo i otwieranie nowych przedsiębiorstw i wogóle wszystkie ważniejsze urzędzenia. Bawiem już przed trzema laty związek zawodowy zdawał sobie sprawę dokładnie z nieorganizowanej i lekomyślniej działalności krawców i wyraźnie mówił o skutkach, jakie dzisiaj stały się faktem.

JAN REYTAN

We władzy demona nałogu... TORTURY

Badanie to trwało wprost kilka godzin bez przerwy. Wreszcie kazano mi napisać do „aktu zeznań”, który spisywał jeden z lekarzy, kilkanaście słów ex promptu, co mi na myśl przyjdzie. Wprawilo to mnie czegoś w okropne zakłopotanie. — Ale o czym mam pisać, na jaki temat? — spytałem już z rozdrażnieniem, bo byłem zupełnie wyczerpany tem wszystkim i tylko siła nerwów panowała nad sobą, aby się nie położyć, choćby na podłodze.

— Co pan chce — powiedział łagodnie profesor, czując mnie znowu papierosem. Proszę się nie kępować, proszę pisać, co panu na myśl przyjdzie. Ale to jest konieczne, drogi panie, dla całości naszego badania; które pana dostatecznie zmęczyło. Widzi pan, chcemy pana uzdrowić, koniecznie uzdrowić.

— Profesor! proszę, aby mi pozwolono innym razem napisać tych kilka słów, które mam na myśli i które tymczasem wypiszę po papierze. Nic nie pomaga! Profesor najgrzeźniej nalega i nie myśli ustąpić. Wreszcie po długich porcji — pół szklanki wódki — kiedym musiał napisać w domu coś b. pilnego. To jednak daleko gorszy stan. Cała ręka się trzęsie, choć leży na biurku, przy którym siedzę. Hm, gdyby tak poprosić choćby o pół szklanki wódki, już jako o lekarstwo, to wtedy zaraz „przyjde do siebie” i napiszę. Ale to szalona myśl, mnie tu wódki pod żadnym pozorem nie dadzą. Już piąty dzień jestem tu bez wódki. Przepraszam bardzo profesora i proszę, aby mi pozwolono innym razem napisać tych kilka słów, które mam na myśli i które tymczasem wypiszę po papierze.

Na drugi dzień ordynator kliniki zrobił mi dożylny zastrzyk bromu. Nie wiedziałem, że brom można wprost do żył wlać. Muszą być w dobrym stanie moje nerwy!

Pod sztandarem „św. Biurokracego” Dziwne losy jednego podania

Szanowny Panie Redaktorze! Wielu z naszej kol. Zasmyki, gm. Lubitów, pow. kowelskiego, w tej liczbie i ja prenumeruje naszą gazetkę, gdyż to jest jedyne pismo, które odczuwa niedole ludzka pod każdym względem.

Może pan wójt gm. Poreba lub p. Starosta po przeczytaniu tego listu raczy sobie wspomnieć że po damie moje leży w ich urzędach od blisko roku i nareszcie załatwia mi ją sprawę, gdyż w przeciwnym razie podam skargę do wyższej władzy — na takie porządki w Starostwie Ostrowskim że sprawa o wydanie wyciągu trwa blisko rok czasu.

Publiczność woli ubrać się w krawca w suterynie lub na poddaszu niż zapłacić drożej w firmie o wyrobionej marce. I nie zanoszą się by dla tych firm mógł nastać kiedyś czas lepszy. O, nie. Konkurencja wśród drobnych krawców jest tak wielka, że nie wóży, ona szybkiego powrotu do normalnych stosunków w tem rzemiośle.

Jest rzeczą charakterystyczną, że majstrowie krawieccy, zorganizowani w cechu krawców, nie wskazują rzeczywistych przyczyn obecnego kryzysu w krawiectwie, ale na brak klientów i na wysoki podatek zarobkowy. Wiedzą, że nie chcą przyznać się do popełnionych błędów. — byłoby to samookarżenie. Bardzo więc źle czynią. Przyznaniem

podam prośbę do urzędu gminy Poreba, pow. ostrowskiego (dawnej Ostrow-Komorowo) z prośbą o nadesłanie mi wyciągu z ksiąg ludności, gdyż przodkowie moi pochodzą z tych okolic. Wyciąg muszę przedstawić do Starostwa celem uzyskania obywatelstwa. Gdy nie miałem (jak i nie mam) żadnej odpowiedzi przez dwa miesiące wnieśliśmy prośbę do Starostwa w Ostrowiu o interwencję w tej sprawie. Po upływie 1 i pół miesiąca otrzymałem odkrytkę z „rozkazem” wpłaty 3.30 zł. stempia o skutecznym natychmiast. Po upływie kilku tygodni otrzymałem po raz wtóry nakaz żeby wpła-

cić 3.30 zł. stempia, wpłaciłem i tę sumę. I o dziwo! Dotąd nie mam żadnej odpowiedzi, a wyciąg jest mi potrzebny do sprawy sądowej, którą muszę odradzać mając przy tem koszty sądowe.

Stanisław Midzilo sekretarz Gen. Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego w Polsce.

Profesor wywierał na moją psychikę dziwne dodatni

HUMOREK

— Panie konduktorze, ten autobus strasznie zarzuca. O mały włos byłbym wypadł z platformy.

Sędzia do oskarżonego: — Przy tem włamaniu nie zadowolił się pan nawaer rotówka, ale jeszcze zabrał całe srebro.

Pomimo kompresów, całe oko mam spuchnięte, nawet tej szparki niema, która była jeszcze wczoraj. Jak wygląda moja twarz? Ale tu nikt nie ma lustra. Tu niema wcale nożów, widelców przy stole. Tu metalowe łańcuchy i kubki do herbaty. Ta cała klinika, to jakieś snu, przez które lekarze-psychiatrzy przesiewają ludzi o chorych duszach, skierowując beznadziejnie chorych do specjalnych zakładów, lub też zwracając pod opiekę rodziny tych, których się dało uleczyć z tej lub innej psychicznej choroby. Jest nas tu około pięćdziesięciu poddanych badaniu i leczeniu. Są tu reprezentanci wszystkich stanów, zawodów i wieku.

Malarz o mierznych zdolnościach zmienił zawód i został lekarzem.

Baba do aptekarza: — A niech pan mi wypisze receptę, która wyzdrowi moją wydmę, którą mam w brzuchu od czasu, gdy kobyła nie zaszko dziło, bo orka za pasem.

Do komendanta policji państw. w Warszawie wpłynęło podanie jednego z posterunkowych, który domaga się podwyżki pensji. Na poparcie swego żądania policjant podaje, że jest zezowaty i pełniąc służbę na rogu piłkuje dwóch ulic jednocześnie.

Pechowiak już od trzech lat jest bez pracy. Wreszcie, doprowadzony do rozpaczy, nie wdając żadnego wywiścia z sytuacji, zastrzeżił na rościńcu dwu otyłych rzeźników, przy których znalazł sumę 11.40 złotych. Sąd skazał go za rabunek na dożywotnie więzienie. W więzieniu, Pechowiak dostaje się do stołarni, gdzie, dzięki swoim wybitnym zdolnościom niebawem zostaje instruktorem. Podczas wizyty inspekcyjnej dyrektora zwraca się do niego z uznaniem:

— Pan jest niezwykle zreczny. Jak się panu powodzi?

Dalszy ciąg jutro.

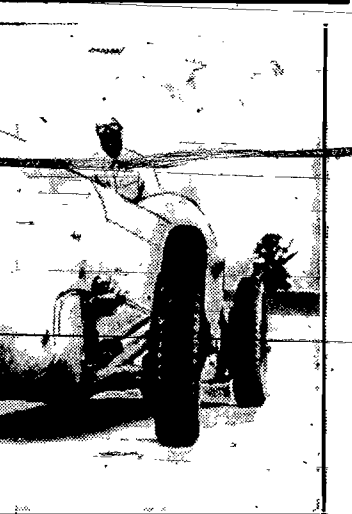
Odpowiedzi Czytelnikom

P. E. C. w Płocku. Przeprowadzenie spraw tych trwa zazwyczaj bardzo długo. Terminu zakończenia ich my określić Panu nie możemy. Jedyną drogą bliższej informacji jest ponowne zwrócenie się do Wydziału Likwidacyjnego z zapytaniem jak przedstawia się Pańska sprawa.

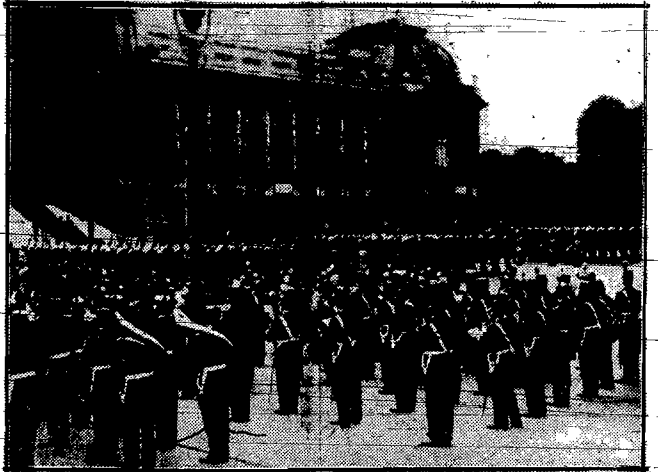
P. R. Leżłowska, Wierzbno. Prosimy zwrócić się do Redakcji „Dzień Dobry” Radomskiego w Radomiu.

P. Janka ze Lwowa. Przesyłamy szereg adresów szkół zawodowych we Lwowie i w województwie lwowskim, do których przyjmowane są kandydatki po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej. Państwowa szkoła za wodowa żeńska ul. Zielona 8. Szkoła zawodowa SS. Opatrzności Bożej ul. Leona Sapiehy 30. Szkoła zawodowa SS Bazylianki ul. Długosza 17. Szkoła wyrobów galanterijnych Zadwórzńska 70. Państwowa szkoła techniczna wydział sznuć zdobniczych i przemysłu artystycznego (koedukacyjna), kurs introligatorstwa SS. Bazylianki. Kursy tkactwa — Rynek. Tow. Popierania przemysłu lud.

P. Pietkiewiczowa (Suwałki). Radzimy zwrócić się do Izby Adwokackiej ul. Miodowa przy Sądzie Okręgowym Adwokatów prywatnych polecać nie możemy, gdyż mógłby nas ktoś posadzić o protekcję. Na pytania zadane przez Panią w liście tylko prawnik obeznany z tego rodzaju sprawami może dać odpowiedź. O arencji takiej my nie wiemy.



M. Branchtsch, młody zwycięzca automobilowych zawodów berlińskich, ze swoim wozem na starcie przed treningiem.



Fragm. z obchodu święta narodowego we Francji. Defilada wojska przed Prezydentem Republiką



Entuzjastyczne powitanie - zgotowane przez berlińczyków sławnej łowicze Margarecie v. Etdorfi.



Ulicę Berlina wobec toczącej się obecnie walki wyborczej oblepione są plakatami. Na fotografii po prawej stronie nie afisz narodowych socjalistów, po lewej komunistów.

„Cała wieś jest złodziejska”

10-letni świadek

5 lat wzięcia razem za kradzież

W dniu 19 bm. w Sadzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa przeciwko Aleksandrowi Hryniewickiemu, Witoldowi i Józefowi Sadowskiemu, osk. z art. 583 K.K., za okradzenie w nocy z 2 na 3 stycznia r.b. Stanisława Kostki mieszkańca wsi Nowa Wieś gm. Trzciannę.

Podczas rozprawy komendant posterunku p. Stańczyk dał dobitną charakterystykę mieszkańców wsi, mówiąc, że „cała wieś jest złodziejska”, a w szczególności gospodarze, siedzący na ławie.

10-letni świadek Anna Kostkówna, córka poszkodowanego, zeznała, że zbudziła się podczas kradzieży, lecz zagrożono jej śmiercią, wobec czego milczała.

Sędzia Korab-Karpowicz, mając na uwadze, że są to recydywiści, skazał Aleksandra Hryniewickiego i Witolda Kukie

po 2 lata więzienia i Józefa Sadowskiego na jeden rok.

Wielka strzelecka zabawa ogrodowa

W nadchodzącą niedzielę strzelcy białostoccy przygotowują pełną niespodzianek i atrakcyjną wielką ogrodową zabawę strzelecką. Początek o godz. 4-ej po południu. Niezwykle u-

rozmaity program przewiduje między wielu innymi zawody bokserskie i walki francuskie, strzelanie z nagrodami, loterie z cennymi fantami, tańce na otwartym powietrzu, wróżbiarstwo indyjskie i wróżbiarstwo cygańskie i t. d.

Wejście 20 gr. i 30 gr.

Obniżenie cen mięsa

Od dziś ceny mięsa zostały obniżone: wołowe — zł. 1 — zamiast zł. 1,25, słonina i gat. 2 zł. II gat. 1,70 zł.

Naogół ceny na mięso i jego przetwory zostały obniżone o 25-30 gr.

Władze sanitarne

opieczowały studnię

W związku z tem, że latem do rozpowszechnienia epidemii przyczynia się nieczysta woda, władze sanitarne pobrały 17 próbek wody ze studzien w O-

grodniczkach i w Antoniu.

W wyniku analizy jedną studnię niezwłocznie opieczowały, a 14 studzien kolumna dezynfekcyjna dziś oczyści.

Rozjuszony buhaj

poturbował dotkliwie gospodarza

Na łąkach wsi Budy gminy Trzciannę został dotkliwie poturbowany gospodarz Piotr Łapiński przez buhaja, należącego do mieszk. wsi Dziezki gm. Go-

niadz.

W stanie ciężkim odwieziono poszkodowanego do szpitala w Knyszynie.

Okradziony w Magistracie

P. Bolesław Wróblewski, kier. biura meldunkowego, zameldował, że z biura Magistratu złodziej skradł mu palto letnie i rękawiczki ogólnej wartości 33 zł.

W Dojlidach kradną

Robotnik Aleksander Łozowski korzystając z nieobecności w mieszkaniu p. Sergjusza Hasbacha w Dojlidach zabrał burkę wartości 50 zł.

Został on zatrzymany do dyspozycji władz sądowych.

Ofiara

kieszonkowej kradzieży

Dawid Bagen (Książca 1), chcąc zapłacić za szklankę wody sodowej, stwierdził z przerażeniem iż złodziej skradł mu z kieszeni spodni portmonetkę wraz z 1 dolarem i 85 gr.

Ze sportu.

Mecze piłki nożnej

— Jutro: Łomżyński Klub Sportowy — Kraft (Białystok) o mistrzostwo klasy B.

— W niedzielę 24 bm.: Jagiellonia — Ż. K. S. o mistrzostwo kl. A.

Zakończenie obozu letniego

młodzieży szkolnej w Grandziczach

Uroczyste zakończenie obozu letniego WF. i PW. w Grandziczach odbędzie się dnia 22 i 23 lipca.

Przegląd koni

W dniu 1 sierpnia o godz. 8 rano na targowisku końskim odbędzie się przegląd koni, urodzonych w 1928 r. i starszych, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości oraz koni 14-letnich, posiadających w dowodach tożsamości wpisane „W 1”, „W 2”, „AL i AC i T.”

Popierajcie Pol. Biały Krzyż

Dalsze uruchomienie fabryk

W dniu 20 bm. uruchomiono fabrykę b-ci Polak (36 rob.), Poczubuckiego (21 rob.), kooperatywę lonkietniczą przy ul. Kościelnej 6 (35 rob.)

Po zlikwidowaniu zatargu

Dnia 20 bm. uruchomiono kaflarnię Kucharskiego po zlikwidowaniu zatargu. 29 robotników przystąpiło do pracy.

Tegoż dnia przystąpili do pracy robotnicy w kaflarni Mańkowskiego (ul. Słonimska 29).

Pożar

W nocy na 21 bm. we wsi Chobotki, gm. Kalinówka, w zabudowaniach Romualda Marciszewskiego wybuchł pożar.

Splonęły dom mieszkalny, stodoła, chlew, piwnica, inwentarz martwy i żywy. Straty — 3000 zł.

W walce

z hańbą społeczną

Policja zatrzymała Antoninę Mackiewicz, kobietę lekkich obyczajów, pod zarzutem uchylania się od badań lekarskich.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

Do referatu wojskowego Magistratu wpłynęło już 18 podań osób ubiegających się o zasiłki z tytułu odbytych ćwiczeń wojskowych. Racje zasiłkowe, mimo początkowych tendencji do ich obniżenia, pozostały w roku bieżącym na d a l niezmiennione. Wynoszą one dziennie 90 gr., 1.10 zł. i 1.30 zł. zależnie od stanu rodzinnego powołanego na ćwiczenia.

Natomiast, ze względu na o-

becną trudną sytuację Skarbu Państwa, zgłoszenia o zasiłki wojskowe będą badane jak najdokładniej i w tych tylko wypadkach przyznawane będą, gdy zostanie stwierdzone w sposób niewątpliwy istnienie warunków wymaganych ustawą, t. j. iż pozostała rodzina była na utrzymaniu rezerwisty i po jego odejściu nie miała żadnych środków do egzystencji.

Zgłoszenia wycieczek do Gdyni

na Święto Morza Polskiego

Wobec ogromnej ilości zgłoszeń uczestników, pragnących wziąć udział w uroczystościach w Gdyni Święta Morza wydaje się prawdopodobnym, że

wycieczki mogą napotkać na trudności, jeżeli nie zgłoszą się wczas w sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie, ul. Nowy Świat 55.

Tajemnica kancelarii obrończej

Mecenas fabrykuje wódkę

W dniu 29 bm. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę obrońcy sądowego z Druskiennik, Zawistowskiego i innych,

oskarżonych o pędzenie samogonu w majątku Aleksandrowie (pow Wil. Trocki) stanowiący własność Zawistowskiego.

APOLLO
7 i 10 8.20, 11.15
wielki podwójny program
INGAGI KAWIARENKA
egzotyczny film w akcie 4-tym
GORYL NOC MIŁOŚCI
PROL DZURGLI W WENECEJI